Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.
Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 6 lipca 1934 r. — Nr. 26

Staraniem Org. Ogólno-Sjonistycznej, Org. „Mizrachi“, Unji Sjonistów-Rewizjonistów i Stronnictwa Państwa Żydowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca br. o godzinie 10 przedpołudniem w Nowej Synagodze

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO w 30 rocznicę śmierci błp. Dr. TEODORA HERZLA

Mowę uroczystą wygłosi tow. JOACHIM NEIGER.

והנה סנה בוער באש...

(W 30-tą rocznicę śmierci błp. Dra Teodora Herzla)

Wielkie wydarzenia historyczne jeszcze przed nadejściem rzucają swe cienie, zwiastujące ich przybycie. Częstokroć niektóre zjawiska życiowe są dla nas niezrozumiałe. Dopiero jakiś wielki fakt historyczny, który po nich następuje wyjaśnia zagadkę tych zjawisk. Wówczas dopiero dowiadujemy się, że owe rzekomo tajemnicze zjawiska były tylko cieniami tego wielkiego wydarzenia historycznego, poprzedzającemi jego nadejście.

Podobne paradoksy psychologiczne istnieją również w indywidualnem życiu ludzi. Wiemy, że istnieje t. zw. przeczucie. Człowiek przeczuwa nadejście ważnych wydarzeń w jego życiu. Takie „przeczucie“ istnieje również w życiu zbiorowem, w życiu narodów, w historji ludzkości.

Przeczucie exodusu Żydów z Egiptu objawiło się Mojżeszowi w postaci płonącego krzaku. W swej proroczej wizji Mojżesz widział odosobniony krzak ogarnięty płomieniem i nieulegający zniszczeniu. I zrozumiał Mojżesz, że w zjawisku tem mieści się dlań ważna misja, że wskazuje się mu drogę do heroicznych czynów, które mają przygotować naród do nadchodzących wydarzeń.

Zrozumieć te historyczne „przeczucia“ mogą jedynie wybrańcy losu. Jedynie wielkie indywidualności odczuwają w obliczu takich proroczych wizyj potrzebę dokonania wielkich czynów, szukania nowych idei i nowych dróg.

Wojna światowa była niewątpliwie wielkiem wydarzeniem historycznem, którego cienie zwiastowały jego nadejście. Przyszły historyk z pewnością znajdzie w historji z okresu przedwojennego owe cienie, owe „przeczucie“, które wybitnym jednostkom miały służyć za memento, by się przygotowywały do wielkiego wydarzenia, do nadchodzącej wojny światowej.

Dla narodu żydowskiego wojna światowa była potężnym kotłem, w którym cała jego przeszłość i przyszłość uległy gruntownemu przeobrażeniu. W czasie wojny wielkie wartości duchowe zostały zniszczone, inne zaś stworzone. Liberalizm i demokracja, humanitaryzm i kultura zostały odnośnie do Żydów zupełnie zniesione. Natomiast powstała dla prześladowanego i gnębionego narodu żydowskiego nadzieja narodowego wyzwolenia i uzyskania samodzielności państwowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to epokowe wydarzenie rzuciło naprzód swe cienie, że przed wybuchem wojny światowej ukazał się „płonący krzak“, który dla wybitniejszych jednostek miał być bodźcem do wielkich czynów, do odpowiedniego przygotowania siebie i całego narodu do nadchodzących zmian.

I istotnie. Ponure cienie ukazały się na horyzoncie życia żydowskiego. Poważne memento dla żydostwa mieściło się w procesie Dreyfusa, który w ćwierćwiecze przed wojną światową wstrząsnął całym światem kulturalnym. Proces Dreyfusa był właśnie owym „płonącym krzakiem“, w którym wybitne jednostki winne były przewidzieć nadchodzące załamanie się humanitaryzmu i oświecenia. Załamania się wszelkich zdobyczy rewolucji francuskiej należało się dopatrywać w tem, że w tej samej Francji, która obwieściła światu naukę o wolności, równości i braterstwie, prześladowano człowieka z powodu jego pochodzenia żydowskiego, a hasłem ulicy było: á bas les juifs. Wybrańcy narodu winni byli to przewidzieć i naród odpowiednio przygotować.

Wśród 15-miljonowego narodu żyd. znalazł się tylko jeden jedyny Dr Herzl, który ujrzał „płonący krzak“ i swemi proroczemi oczyma przewidział dalszy bieg wypadków. On jedyny przeczuwał nadchodzącą zawieruchę i tylko On zrozumiał, że należy pomyśleć o dachu nad głową na wypadek, kiedy cyklon zmiecie z powierzchni ziemi szałasy golusowe. I Herzl sam się obciążył troską o los całego narodu. Bez niczyjej pomocy przystąpił do wielkiego dzieła.

W odpowiednim czasie Herzl stworzył organizację sjonistyczną. Sam przeorał glebę, na której wyrosła później Deklaracja Balfoura, która daje obecnie narodowi żydowskiemu słodki owoc narodowego, kulturalnego i gospodarczego rozkwitu w Erec Israel.

Teodor Herzl był darem Bożym dla narodu żydowskiego w najniebezpieczniejszej epoce swych dziejów. Teodor Herzl spełnił swą misję. Przywrócił narodowi żydowskiemu wiarę w swą przyszłość i dlatego Jego pamięć żyje wiecznie.

Joachim Neiger.

Do narodu żydowskiego!

Trzydzieści lat upłynęło od zgonu Teodora Herzla, wielkiego wizjonera politycznego i przywódcy naszego narodu, który przed całym światem wzniósł chorągiew narodowego i państwowego odrodzenia wędrującego narodu.

Teodor Herzl wprowadził niedolę i dążności wolnościowe narodu żydowskiego na arenę międzynarodowej polityki, i ukształtował formy organizacyjne naszego ruchu: kongres sjonistyczny i organizację sjonistyczną, stworzył pierwsze instrumenty realizacyjne powrotu do Sjonu: Fundusz Narodowy i Bank Kolonjalny. Herzl obwieścił wielką wizję nowego żydowskiego porządku społecznego na ziemi żydowskiej, zbudowanego na podstawie pracy, braterstwa i sprawiedliwości. On utorował drogę uznaniu naszych historycznych praw do Palestyny u narodów świata.

Prorocze słowa Herzla na temat rosnącej nędzy Żydów w krajach rozproszenia, stały się niestety w rozmiarach, których sobie wówczas nie można było wyobrazić — smutną rzeczywistością. Nie w krajach zacofanych i niecywilizowanych, ale w centrum europejskiej kultury szaleje dzika i barbarzyńska nienawiść ku Żydom, nie znajdująca przykładów w najczarniejszem średniowieczu. Nasza ludzka godność i nasze fundamentalne prawa bytu deptane są ze zwierzęcem okrucieństwem, zniszczenie fizyczne i materjalne, a także skoszlawienie kulturalne żydostwa wisi niby groźny miecz nad głowami narodu żydowskiego w krajach rozproszenia. Iluzja emancypacji została bezlitośnie i beznadziejnie zburzona, a narodowi żydowskiemu pozostała jedynie i wyłącznie droga, wytyczona przez Herzla: wybudowanie siedziby narodowej.

Tylko w okresie niedługich lat mógł nasz ruch cieszyć się dumnem i daleko patrzącem przywództwem Teodora Herzla. Wielkie serce, w którem pulsowały nadzieje żydowskich generacyj, pewnego dnia przestało uderzać. Ale ruch wyzwoleńczy przez Niego zapoczątkowany przeżył zgon Wodza.

Osobowość Herzla jest ucieleśniona w jego historycznych tworach: organizacji sjonistycznej i jej kolonizacyjno-politycznem dziele. Wielka wizja Herzla nie dała się jeszcze całkowicie urzeczywistnić, ale podwaliny pod nią zostały położone. Przez publiczno-prawne uznanie narodów zostało zabezpieczone prawo narodu żydowskiego do powrotu do swej ojczyzny i jej zbudowania. Ponad ćwierć miljona Żydów wrosło od tego czasu w ziemię palestyńską, olbrzymie przestrzenie ziemi zostały wyzwolone, powstał pracujący naród żydowski, zatrudniony w rolnictwie, przemyśle i budownictwie, żyje język hebrajski w ustach narodu na jego własnej ziemi. Elita młodzieży żydowskiej to chalucowie, którzy z krajów djaspory poszli do Palestyny. Podążyły za nimi dziesiątki tysięcy imigrantów, strumień żydowskiego kapitału i żydowskie siły użyźnił odwieczne pustkowia, a powrót do Sjonu stał się marzeniem życia żydostwa w krajach rozproszenia. Erec Israel jest siedzibą narodową i jedynym krajem ratunku mas żydowskich, które tracą ostatnie pozycje w diasporze.

Ale droga ku celowi jest długa. Będą nam na niej przyświecać wieczna pamięć o Herzlu, jego nauki polityczne, jego dzieło życiowe, stworzona przez Niego organizacja sjonistyczna i jej kolonizacyjne i polityczne twory.

Przez skupienie wszystkich warstw narodu pod sztandarem Sjonu, przez rozszerzenie twórczych możliwości organizacji sjonistycznej, przez wzmocnienie jej wpływów i jej siły na zewnątrz i na wewnątrz, przez nieustające wysiłki w kierunku budowy naszego dzieła kolonizacyjnego i rozszerzenia aliji, przez godną obronę naszych spraw politycznych oraz fanatyczną wierność dla wizji pełnego wyzwolenia Izraela stanie się legenda Herzla historyczną rzeczywistością.

Jerozolima-Londyn, 20 Tamuz 5694.

Egzekutywa Wszechświatowej Org. Sjon.

Komitet lokalny Org. Sjon. w Tarnowie wzywa wszystkich sjonistów do tłumnego udziału w uroczystem nabożeństwie ku czci Nieśmiertelnego Wodza błp. Dra Teodora Herzla, które odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca 1934 o godz. 10 przedpoł. w Nowej Synagodze.

Organizacje młodzieży jawią się ze sztandarami.

Nalepki z podobizną błp. Dra Teodora Herzla sprzedawane przez Komisję Żyd. Funduszu Narodowego — nabyć można w lokalu Org. Sjonistycznej, ul. Goldhamera 3.

Kto ma objąć rządy w kahale?

Aktualnem jest dziś pytanie — kto będzie rządził kahałem, jaka utworzy się większość. Jeszcze przed wyborami nie ukrywaliśmy tego, że celem naszym jest konsolidacja stosunków w tutejszej Gminie żydowskiej i uzdrowienie jej gospodarki. Rzuciliśmy hasło zgody w ulicy żydowskiej, bo uważaliśmy, że obecnie unikać trzeba tego, co nas dzieli, a podkreślać należy to, co nas łączy. Dlatego proponowaliśmy kompromis. Nie chcieli go agudowcy, którzy ponieśli potem sromotną klęskę.

Kto więc wchodzi w rachubę przy tworzeniu nowego Zarządu kahalnego? Przedewszystkiem te grupy, które w walce wyborczej trzymały się w ramach przyzwoitych i godnych. Chętnie przyjmiemy do współpracy i współodpowiedzialności element uczciwy, dla którego żydowska Gmina wyznaniowa nie jest folwarkiem, z którego można czerpać dla celów osobistych i partyjnych. Aguda, która w walce wyborczej jedyna posługiwała się pamfletami, paszkwilami i osobistemi napaściami, postawiła się poza nawias wszelkich kombinacyj przy tworzeniu Zarządu, któryby był zdolny do twórczej i spokojnej pracy. Pamiętamy jeszcze wszyscy odezwę Agudy w przeddzień wyborów. Odezwa ta plunęła ostatkami jadu i nienawiści — odezwa ta plugawa zawierała nawet głupią i ohydną insynuację, że sjoniści przyczynili się do zasądzenia Stawskiego (?) no i dlatego Żydzi tarnowscy winni głosować przy wyborach do kahału na Agudę.

Tak więc jedyną, skonsolidowaną grupą wchodzącą do kahału z jednolitym programem działania są sjoniści. Jako największa grupa są z natury rzeczy i w myśl zwyczajów parlamentarnych powołani do objęcia rządów w Gminie. Z kimże więc mają utworzyć tę większość? Ci, którzy sami się wykluczyli, nie wchodzą obecnie w rachubę. Kto w przeddzień wyborów obrzuca błotem swego przeciwnika, z tym łączyć się nie można. Pozostają więc przedstawiciele rzemieślników, między którymi są dobrzy i starzy sjoniści. Z nimi współpraca jest zapewniona i nie natrafia na żadne przeszkody.

A o ile inne grupy ortodoksji, prócz Agudy, staną na gruncie szczerej i rzetelnej współpracy dla dobra Gminy żydowskiej — to i z temi grupami będzie można dojść do porozumienia, bo celem naszym w kahale jest praca pozytywna i wytężona dla całej Gminy żydowskiej i dla dobra wszystkich Żydów. Kto chce nam pomóc w tej pracy i kto zasługuje na zaufanie, że tę współpracę pojmuje szczerze i uczciwie — ten przyjęty będzie z otwartemi ramionami, by wspólnie pracować w kahale ku pożytkowi całego żydostwa w Tarnowie.

X.

Półkolonja Ż. T. G. S. „Samson".

Od szeregu lat Ż. T. G. S. „Samson" urządza półkolonje wakacyjne dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej i chyba nie potrzeba szerzej uzasadnić konieczność utrzymania tej instytucji, zwłaszcza obecnie, gdy nędza i głód coraz bardziej, coraz dotkliwiej wciska się między społeczeństwo żydowskie, a warunki mieszkaniowe najbiedniejszych pozostawiają wiele do życzenia.

Wyniki dotychczasowych półkolonij były zadawalniające, wygląd dzieci po przebyciu półkolonji znacznie się poprawił, dzieci przybrały na wadze, gdyż półkolonje umożliwiają dzieciom najbiedniejszym, dziatwie wydobytej z suteryn i poddaszy choć na krótki okres czasu, przebywanie na świeżem powietrzu, zetknięcie się z przyrodą, korzystanie na stadjonie z ożywczych promieni słonecznych — a to wszystko pod dobrą, fachową opieką osób oddanych dziatwie, oraz co najgłówniejsze pod stałą opieką lekarską.

Dziecko bowiem potrzebuje do normalnego rozwoju powietrza, słońca, swobody, żywności oraz ruchu fizycznego.

To wszystko daje dziatwie kolonja, a gdy urządzenie kolonji jest niemożliwem, zadanie to spełnia całkiem dobrze półkolonja, zwłaszcza prowadzona tak należycie i wzorowo, jak półkolonja ŻTGS. „Samson", gdzie zarazem wpajane są w dzieci najprymitywniejsze wymogi higjeny.

Półkolonja przy ŻTGS. „Samson" działa zarazem uspołeczniająco i ma charakter opieki społecznej nad dzieckiem żydowskiem, bo rodzice w pogoni za środkami utrzymania, zajęci pracą, zmuszeni są zostawiać dzieci bez nadzoru i opieki, w dusznych izbach suterynowych, czy też poddaszowych, podczas gdy przebywanie na stadjonie, o zdrowem, wolnem od pyłu ulicznego, powietrzu, wśród zabaw, gier sportowych i ćwiczen gimnastycznych, w gronie rówieśników, przy dostatecznem dożywianiu, przyczynia się do poprawy i utrzymania zdrowia dzieci, oraz wzmacnia ich organizm.

Staraniem prezesa ŻTGS. „Samson" p. Dra Menderera, kierownika sekcji półkolonji p. Dra Leibla oraz p. Drowej Jeklowej, otwarto w tym roku w dniu 26-go czerwca 1934 r. półkolonję na stadjonie sportowym ŻTGS. „Samson" (za ogrodem strzeleckim) z frekwencją 160 dzieci, które podzielono na 2 turnusy.

Pobyt na półkolonji jest bezpłatny.

Dzieci przebywają na stadjonie od godz. 8-mej rano do 12-tej w południe, pod dobrą, fachową opieką, przy nadzorze dziatwie oddanych pań, odbywających codziennie dyżury, przyczem otrzymują dzieci bezpłatnie obfite i pożywne drugie śniadanie.

Niestety z powodu braku funduszów, mimo że zgłosiło się 300 dzieci, zmuszony był Zarząd ograniczyć ilość do 160 dzieci.

Ofiarne społeczeństwo żydowskie, winno zrozumieć zadanie i cel półkolonji, ocenić należycie znaczenie rozwoju dziecka, jako podstawy zdrowego pokolenia i umożliwić zarządowi przyjęcie wszystkich, doprawdy najbiedniejszych dzieci, bo półkolonja wzmacnia dziecko fizycznie, zwiększa odporność organizmu, przyczem w sprzyjającem środowisku, na tle pięknej przyrody, wśród ludzi oddanych dzieciom, nabiera dziecko zarazem tężyzny i odporności duchowej, uczy się poznawać i kochać przyrodę, zdobywa praktyczne wiadomości z zakresu higjeny, wreszcie wyrabia się społecznie.

Nie odmawiajcie przeto datków na półkolonje wakacyjne, bo dziecko to przyszłość narodu!

Migawki z kolonji.

Mieliśmy odwiedziny. Przyszli do nas na kolonję w drodze do Zakopanego trzej chalucim. Przyjęliśmy ich tradycyjnym „hejdad". Byli bardzo zmęczeni, więc zaprosiła ich kierowniczka na kolację i nocleg. Z początku było nam jakoś obco, nie mówiliśmy do nich. Zazdrościliśmy im w duszy tego wyczynu i tej odwagi, gdyż my na razie nie możemy się poszczycić żadną wycieczką pieszą. Zasiedli z nami do wspólnej kolacji. Nie była to zwykła kolonijna kojacja. Było to uroczyste przyjęcie braci.

Noc była jasna, księżycowa. Siedzieliśmy przy stołach na polanie. Po każdem daniu śpiewano pieśni palestyńskie. Jeden z przybyszów pięknie odśpiewał chasydzką pieśń. Staliśmy się śmielsi. Wołaliśmy wszystkich do tańca. Zwarły się nasze ramiona z silnemi rękami chaluców. Byliśmy dumni i rozradowani, że stajemy z nimi w jednym szeregu...

Sobota — dzień święty dla nas „kolonistów" chociażby z tego względu, że można spać o godzinę dłużej. Niema w tym dniu zbiórek, raportów. Nie słyszymy przeraźliwego gwizdka, który kaleczy nam uszy. Nastrój na kolonji jest uroczysty, każdy ubiera się odświętnie. Chłopcy modlą się. U nas nikt nie liczy szyb w oknach, ani guzików na ubraniu. Wszyscy modlą się ze szczerym pietyzmem. Sobota różni się też tem od innych powszednich dni, że dostajemy babkę na śniadanie, a na obiad nieodzowną tradycyjną siekaną cebulkę z chałą...

Pogoda rabczańska jest „chucpowata" w pełnem tego słowa znaczeniu. Zamiast pokazać nam Rabkę w pięknych promieniach słońca, widzimy ją zamgloną w potokach deszczu. Mamy aż dużo sposobności do zapoznania się ze słynnem zresztą błotem rabczańskiem. Najgorzej na tem wychodzą nasze „czyścicielki" butów, które każdego ranka siedzą zrozpaczone wśród stosie obuwia wszelkiego rodzaju, a ręczę, że na tych butach jest więcej błota niż skóry. Ale nie należy być pesymistą, ciągle mamy nadzieję, że będzie ładnie i wreszcie wybierzemy się gdzieś na wycieczkę. A jeżeli się zdarza jakiś dzień pogodny, to wszystko choruje na „sonensznicha"...

Nadszedł dzień rocznicy błp. Arlosorowa. Zostaliśmy zaproszeni wraz z innemi kolonjami gimnazjów hebrajskich do synagogi rabczańskiej. Akademja odbyła się bardzo uroczyście. Po odśpiewaniu przez tutejszego chazena „El molej rachmim" zabrał głos kierownik krakowskiej kolonji, p. prof. Szmulewicz, a następnie nasz wychowawca, p. Weinberg. Obaj prelegenci podnieśli w swych przemówieniach zasługi tragicznie zmarłego Wodza i stratę, jaką poniosło żydostwo przez Jego śmierć. Następnie odśpiewała młodzież obu kolonji hymny.

Teraz przygotowujemy akademję ku czci błp. Herzla. Onegdaj zostaliśmy zaproszeni na uroczysty raport piątkowy na kolonję gimnazjum krakowskiego. Gdyby nie rozmokła glina, na której się wszyscy wywracali, byłoby bardzo pięknie. Raport był bardzo podniosły i wywarł ogromne wrażenie. Wszyscy byli zadowoleni z nawiązania kontaktu między kolonjami.

Ale nie należy się przejmować ani niepogodą, ani bólem głowy lub gardła (z powodu częstego śpiewania), ani innemi drobnostkami. Bawimy się wesoło. Gramy w siatkówkę, urlopki, krokieta — chodzimy często do zdroju, jest nam tu bardzo przyjemnie. Mamy czynną bibljotekę (same bajki), która funkcjonuje „doskonale", bo nigdy nie można w niej dostać żadnej książki. Stosujemy też zasadę „grunt się nie przejmować" — i niczem się nie przejmujemy, dobrze się odżywiamy etc.

Słowem — jest morowo!

Rabka, dnia 2 lipca 1934.

Uczestnicy kolonji tow. „Safa Berura" w Rabce:
Dora Szijek Diana

Podziękowanie.

WP. Dyr. Szpitala Żyd. Dr L. Schützerowi, WP. Dr Bloch-Merzowej oraz WP. Dr Löfflowi, Dr Holendrowi i Dr Lustigowi za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej i niebezpiecznej operacji ślepej kiszki naszej córeczki Cesi, jakoteż wszystkim siostrom a szczególnie siostrze Mali i Frydzie za b. troskliwą opiekę podczas choroby, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"!

B. Baronowie.

Tow. Dr S. Spann wyjechał do Erec.

Tow. Dr Samuel Spann wyjechał do Erec. Opuścił Tarnów najlepszy z pośród nas. Uwielbiany prowodyr, drogi towarzysz i kochany przyjaciel. Z głębokim i szczerym żalem żegnaliśmy tego dzielnego bojownika sjonizmu.

Przez dziesiątki lat służył nam przykładem swą ofiarnością i poświęceniem dla sjonizmu. Bo też sjonizm był częścią organiczną jego jaźni i był jedynym motorem jego niezmordowanej i szeroko rozgałęzionej pracy politycznej i społecznej. Żył tylko dla sjonizmu i niczego więcej nie pragnął prócz bezinteresownej pracy dla sjonizmu.

Żal ściskał serce na samą myśl, że Dr Spann, ten sjonista par excellence, uosobienie czystego idealizmu, przenikliwy polityk i działacz społeczny w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa, opuszcza nas, pozostawiając za sobą lukę nie do zastąpienia. Ze wzruszeniem uścisnęliśmy na pożegnanie czystą jak łza dłoń drogiego i kochanego Dra Samuela Spanna.

Ból nas jednak uśmierzył po części fakt, że tow. Dr Spann jedzie do Erec, by zrealizować swe marzenia, by osiedlić się w kraju, którego odbudowie poświęcał swe pracowite życie.

Żegnaliśmy tow. Dra Spanna na uroczystem posiedzeniu komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie, na którem przemawiali prezes tow. Dr Chomet, Dr Menderer i Józef Lauterbach. Odpowiedział do głębi wzruszony tow. Dr Spann. Żegnała Go młodzież ogólno-sjonistyczna, zrzeszona w org. Akiba i Hanoar Hacijoni. W Akibie na uroczystej akademji po przemówieniach wręczono tow. Drowi Spannowi piękny album na pamiątkę. W Hanoarze zaś na uroczystym raporcie po przemówieniach prezesa patronatu Dra Mandla i kierownika gniazda B. wręczono zbiór wydawnictw z srebrną odznaką ruchu oraz piękny album zdjęć z życia organizacji.

Żegnała go szkoła „Safa Berura", której jest założycielem i kierownikiem przez cały czas jej istnienia. Żegnali go członkowie zarządu na specjalnem posiedzeniu, na którem wręczono tow. Drowi Spannowi piękny album zdjęć. oraz nauczyciele i dzieci szkolne na specjalnem zebraniu szkolnem.

Wkońcu żegnała tow. Dra Spanna wielka ilość towarzyszy na dworcu kolejowym. Bez mów. Czułe spojrzenie w oczy, serdeczny uścisk dłoni i potężna Hatikwa, która wyrwała się z piersi wszystkich, dały wyraz uczuciom, jakie się żywi do kochanego tow. Dra Spanna i do idei, dla której przez całe swe życie walczył.

Tow. Dr Spann bezkompromisowy w sprawach ideowych, nie uznając żadnych sprzeczności między teorją a praktyką — udał się do Erec, by zrealizować swój ideał, by osobiście współpracować nad odbudową kraju. Życzymy Mu pełnego szczęścia na tej nowej swej drodze — ad multos annos.

Swięto Morza.

Święto Morza Tarnów obchodził bardzo uroczyście. Z domów powiewały flagi państwowe, a okna były ozdobione nalepkami Ligi Morskiej i Kolonialnej. W piątek 29 czerwca br. o godz. 10 odbyło się nabożeństwo w katedrze i Nowej Synagodze. W nabożeństwie odbytem w Nowej Synagodze brali udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, sądownictwa, wojskowości, gminy żydowskiej i wielkie rzesze publiczności. Modły odprawił p. Kamienicki wraz z chórem. Mowę okolicznościową wygłosił p. prof. Wachtel. Odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy zakończono uroczyste to nabożeństwo.

Z powodu ulewnego deszczu dalsze punkty programu uroczystości odpadły. W piątek 29 i sobotę 30 czerwca br. odbyła się zbiórka na rzecz funduszu obrony morskiej i kolonialnej.

Chaim Nachman Bialik ז"ל

Po zamknięciu numeru nadeszła do Tarnowa wstrząsająca wiadomość, podana przez Nowy Dziennik o nagłym zgonie Chaima Nachmana Bialika. Wielki nasz wieszcz zamknął na zawsze swe prorocze oczy. Wielkie serce, w którem skoncentrowały się wszystkie cierpienia i nadzieje narodu żydowskiego, przestało bić. Bezlitosna śmierć zabrała nam pieśwcę naszej niedoli i tęsknoty.

Z czcią i uwielbieniem chylimy czoło nad świeżą Jego mogiłą Pamięć Bialika, największego Żyda współczesnego żyć będzie wiecznie w naszych sercach.

Obszerne omówienie twórczości i działalności zmarłego Genjusza narodowego Bialika umieścimy w następnym numerze.

Z org. „Hanoar Hacijoni".

Z powodu 30-letniej rocznicy śmierci Wodza T. Herzla, odbyła się w tut. gnieździe wieczorem uroczysta Akademja. Na raporcie, po odśpiewaniu „Techezakny" i Hatikwy" przedstawił Josek F. w języku hebrajskim znaczenie tej rocznicy dla nas młodzieży.

Następnie jednominutowem milczeniem przy pochylonym sztandarze uczczono pamięć Wodza.

Z kolei udało się całe gniazdo na podwórze org., gdzie członkowie zasiedli w trójboku na ławach. Nawprost wszystkich znajdował się na podwyższeniu, normalnych niemal rozmiarów portret Herzla, osłonięty krepą oraz oświetlony płonącemi świecami. Na ziemi, w trójboku płonął „Magejn Dawid" ułożony z świec. Wiatr tłumi nieraz płomień, niekiedy go gasi, ale po chwili „Cijon" płonie silniejszym ogniem, pilnowany troskliwie przez kilku członków gniazda.

Mimowoli nasuwają się refleksje. Ten płonący „Cijon" to jakby symbol grobu Herzla, z którego ciągle promieniuje i płonie nieśmiertelna idea. Niekiedy napór sił zewnętrznych przygasi siłę blasku, niekiedy zda się, płomień wiary całkowicie zagasł. Ale nie! To tylko chwila. Bo oto na straży tej idei stoi młodzież, która żarem swej wiary wewnętrznej, poświęceniem i oddaniem się dla niej rozdmuchuje napowrót osłabły płomyk do potęgi wszechogarniającego pożaru.

Zdaje się, że wszyscy tak samo odczuwają, bo cisza panuje głęboka, oraz skupienie widać na twarzach.

Rozmyślania te przerywają smętne pieśni hebrajskie, dostosowane do charakteru chwili.

Następuje deklamacja prześlicznego wiersza Ch. N. Bialika: „Achrej moti" wykonana z odczuciem przez Tusię Abr., poczem znowu śpiewy i znowu deklamacja wiersza Sz. Czernichowskiego p. t.: „Lben haagadah" oddany pięknie przez Reginę Z.

Z kolei wygłasza Janek B. obszerne przemówienie, zaczynając słowami: „Im tircu ejn zot agadah" i snuje przed słuchaczami żywot Herzla, Jego wewnętrzne zmagania się nim napowrót wrócił do narodu, Jego tytaniczną a beznadziejną zda się walkę z obojętnością tego narodu. Poświęcenie Herzla dla głoszonej przez Niego idei było bezkompromisowe, bez reszty. Życie idei poświęcił, a idea rzeczywiście życie to zabrała. Po krótkiej, ośm lat trwającej działalności, legł wyczerpany fizycznie ogromem poświęcenia i pracy. Ale tylko fizycznie, bo duchowo żyje wśród nas, my Go przecież odczuwamy w każdym, dobrze spełnionym uczynku dla dobra sprawy odrodzenia narodu. Jednak naród żydowski, który dzięki temu prorokowi-tytanowi odnalazł swą drogę, dotychczas nie odwdzięczył się doczesnym szczątkom wielkiego Wodza, bo gdy prochy Jego wielkiego poprzednika Dr L. Pinskiera, wielkiego Jego przeciwnika a zarazem współtwórcy w odrodzeniu Achad Hama, wielkiego Jego ucznia Dr Maxa Nordaua i in., spoczęły w ziemi wyśnionej i wytęsknionej, to zwłoki Dra Herzla do dziś dnia spoczywają na obczyźnie. Przysięgą wierności prochom i cieniom Herzla zakończył Janek swe piękne przemówienie.

Przez kilkanaście minut brzmiały jeszcze poważne i smutne pieśni hebrajskie, dopełniając nastroju i obrazu. „Hatikwą" zakończono tę wzruszającą i do głębi serca przemawiającą uroczystość.

Mimo wakacyj, kiedy przeszło 100 członków org. znajduje się bądźto na org. kolonjach wych., bądź-też prywatnie używa wywczasów letnich, przeszło 150 członków pozostałych w Tarnowie, przysłuchiwało się ze skupieniem i powagą deklamacjom i pogadankom.

Na akademji byli też obecni członkowie patronatu nad gniazdem tarnowskiem, którzy wrócili z akademji równie głęboko nią przejęci jak członkowie gniazda. **n.**

L. O. P. P.

W przyszłej wojnie pierwszorzędną rolę odgrywać będą gazy trujące. A walka gazowa odbywa się nietylko przy pomocy pocisków artyleryjnych i miotaczy min gazowych, ale też przy pomocy bomb lotniczych. Na wypadek wojny gazowej ludność cywilna będzie zagrożona w tej samej mierze co wojsko na froncie, gdyż aeroplany i Zeppeliny unoszą się nietylko nad frontem, ale też nad miastami, zamieszkałemi przez ludność cywilną. W wojnie gazowej zacierają się granice między właściwem polem walki a tyłami. Wówczas całe państwo stanowi jeden zagrożony teren.

Ludność cywilna musi się zatem przygotować do obrony przeciw atakom gazowym. Społeczeństwo musi przedewszystkiem wiedzieć, jak należy się chronić w razie niebezpieczeństwa, jak uniknąć strat i szkód podczas ataków lotniczo-gazowych. Obrona przeciwgazowa musi być planowo i systematycznie przygotowaną. Należy rozbudować lotnictwo polskie, badać wszechstronnie chemiczne środki obrony oraz zaopatrzyć ludność w sprzęty ochronne, a w końcu koniecznem jest wyszkolenie personelu do walki przeciwgazowej.

Zadania te spełnia Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.) przez propagowanie wśród najszerszych mas idei lotnictwa, spotęgowanie zainteresowania dla nauki o gazach, popieranie wiedzy polskiej w tej dziedzinie, podejmowanie lub popieranie badań dla spreparowania nowych i doskonalszych środków ochronnych przeciw gazom trującym, wydawanie gazet, dzieł naukowych i podręczników organizowania zjazdów, odczytów, wystaw i konkursów.

W uznaniu doniosłości zadań L. O. P. P. dla bezpieczeństwa Państwa i dobra wszystkich jego obywateli, winien każdy obywatel czynnie popierać jej poczynania przez masowe zapisywanie się na członków oraz składanie ofiar na rzecz akcji obrony przeciw atakom lotniczo-gazowym.

Akcje LOPP. spotkają się niewątpliwie z gorącem poparciem również ze strony społeczeństwa żydowskiego, które w zrozumieniu ważności celów LOPP. masowo wstąpi w szeregi jej czynnych członków.

Działalność bowiem LOPP. jest koniecznością państwową i żadnemu obywatelowi nie wolno się uchylać od spełnienia tego obowiązku. v.

Posiedzenie Rady miejskiej.

We czwartek dnia 5 bm. o godz. 7 wieczór odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem zostały omówione następujące sprawy:

Powołanie w skład Rady zastępców w miejsce radnych, wybranych na ławników, odebranie przyrzeczenia od radnych, przemianowanie ulicy Koszarowej na ulicę Bronisława Pierackiego, wybór członków rady i Komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, zmiany w rejestrze handlowym przedsiębiorstw miejskich i upoważnienie do podpisania za elektrownię, gazownię i wodociąg, zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w kwocie 20.000 zł. w Towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych na budowę szkoły im. Hoffmanowej na Strusinie, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 6.000 zł. z Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn., wniosek Magistratu w sprawie przymusu korzystania z urządzeń miejskich co do czyszczenia miasta i wywozu śmieci, zamiana gruntów na Strusinie na regulację ulic między gminą miasta Tarnowa a Katarzyną ze Sowizrałów Wielgusową i Sp. Zawarcie umowy z Państw. Fabryką Związków Azotowych w Mościcach w przedmiocie dostawy prądu, przedłożenie kosztów budowy chodników przy ul. Piłsudskiego i św. Marcina, wniosek Magistratu w sprawie przyznania prezydentowi i wiceprezydentom dodatków mieszkaniowych.

Sprawozdanie z przebiegu posiedzenia podamy w następnym numerze.

Zatarg w przemyśle konfekcji męskiej.

W przemyśle konfekcji męskiej w Tarnowie wybuchł zatarg, którym objętych jest niemal tysiąc chałupników i robotników. Żądają oni podwyższenia o 20% stawek ustalonych umową z 6 marca 1933 r. Robotnicy do czasu załatwienia ich żądań wstrzymali się od pracy. Zatarg ma przebieg całkowicie spokojny.

HELA WALDHORN Jasło — MAURYCY SOLLENDER Tarnów

zaręczeni w lipcu 1934 r.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się).

Z okazji zaręczyn naszego kochanego Monka Sollendra z p. Helą Waldhorn z Jasła serdecznie gratulują

Aronowie Taubowie
Hania, Rózia, Izak i Kalman

Długoletniemu i oddanemu członkowi p. Mojżeszowi Sollendrowi z okazji zaręczyn z p. Helą Waldhorn z Jasła serdecznie gratuluje

Zarząd centralny ŻTGS. „Samson"

Członkowi p. Mojżeszowi Sollendrowi z okazji zaręczyn z p. Helą Waldhorn z Jasła serdecznie gratuluje

Zarząd i członkowie sekcji piłki nożnej ŻTGS. „Samson" w Tarnowie

Kochanemu koledze Monkowi Sollendrowi z okazji zaręczyn z p. Helą Waldhorn z Jasła serdecznie gratulują

Usiek Kornreich, Janek Fries, Bracia Fenichel, Bracia Leser i Bracia Lauber

Ze sportu.

Tarnovia — Legja (Kraków) **4 : 2 (3 : 1)**

Mistrzostwo kl. A. Zwycięstwo to utwierdziło opinję sportową w przekonaniu, iż Tarnovia jest na własnem boisku niepokonalną. Ze wszystkich bowiem dotychczasowych spotkań w Tarnowie wyszła Tarnovia zwycięsko.

Legja zademonstrowała ładną grę, skuteczniej natomiast grała Tarnovia. Na wyróżnienie zasługuje Pirych z Tarnovii, zdobywca wszystkich bramek, z gości bramkarz.

Sędzia p. Bochenek z Krakowa.

Mistrzostwa kl. B:

Mościce — Ż. M. S. 3 : 0 (2 : 0)

Mościce odgrywają w mistrzostwach B-klasy coraz większą rolę i prawdopodobnie znajdą ładną lokatę w tabeli. Ż. M. S. nie wykorzystał kilka pewnych pozycyj podbramkowych. Dwie bramki do Ż. M. S.-u były samobójcze.

Sędzia p. Hirsch z Krakowa.

Samson — Gwiazda-Stern 7 : 0 (3 : 0)

Jak z wysokocyfrowego zwycięstwa wynika, dzierżył Samson nieprzerwanie przez cały czas zawodów druzgocącą przewagę, nie dopuszczając przeciwnika do głosu, górując nad nim techniką i taktyką.

Gra przed pauzą spokojna, przynosi biało-niebieskim 3 bramki. Po pauzie Gwiazda, nie mając nic do stracenia, gra brutalnie, co znajduje swój epilog w wykluczeniu jednego gracza. Samson zdobywa z łatwością dalsze 4 bramki.

Z pośród ogólnie dobrze grającej drużyny zasługują na wyróżnienie: Degen, Schreiber, Owide i Klein. Łupem bramek podzielili się: Schreiber 3, Gross 2, Argand 1, Mewes 1.

Sędzia p. Wiśniewski dobry.

Dzięki wysokiemu zwycięstwu wysunął się Samson na VI miejsce w tabeli, wyprzedzając Mościce, Jutrzenkę i Ż. M. S.

Jutrzenka — Tarnovia I b 0 : 0

Jutrzenka nie wykorzystała rzutu karnego, podyktowanngo do Tarnovii 10 minut przed końcem zawodów.

Sędzia p. Gawęda.

Metal — 16 p. p. 6 : 3 (2 : 0)

Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej drużyny Metalu, który obecnie prowadzi w tabeli.

Sędzia p. Wiśniewski dobry.

Tabela B-klasy przedstawia się następująco:

	Klub	Ilość gier	Stos. br.	Punktów
1.	Metal	13	43:22	20
2.	Tarnovia I b	13	39:15	19
3.	Sandecja	13	30:11	18
4.	16 p. p.	12	37:19	18
5.	Czarni	11	27;18	15
6.	Samson	13	23:24	13
7.	Mościce	13	23:20	12
8.	Jutrzenka	13	24:22	12
9.	Ż. M. S.	14	16:31	10
10.	Makkabi	13	18:36	6
11.	Strzelec	12	10:34	6
12.	Gwiazda	14	14:52	5

Groźny pożar.

W gminie Jodłówka Tuchowska, na południe od Tarnowa, wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w zabudowaniach gospodyni Agnieszki Piotrowskiej wskutek wadliwej konstrukcji kominu. Straty przekraczają 1200 zł.

Zagadnienia żydowskie.

Pod tym tytułem wydał Bronisław Dobrowiest 58-stronicową broszurę, która z wystawy Księgarni Krakowskiej rzuca się silnie w oczy. Autor napisał rzecz w Zakopanem między 2 a 10 stycznia 1934 r. Podkreśla to specjalnie, jakby chciał wykazać, jak genjalnym jest. Zamieszczona na końcu literatura przedmiotu wykazuje 60 pozycyj i laik niezawodnie zdumieje na uczoność autora. Tymczasem opiera się na kilku zaledwie książkach, te jednak są bibljami dla niego. Laudyn-Chrzanowska, Zieliński, Rolicki, Pieńkowski, Ford — to ojcowie broszury. Prym jednak wodzi Rolicki. Gdy się zważy, że Zielińskiego „Hellenizm i judaizm" podważyli: X. Archutowski, M. Mieses, E. Stein i S. Stendig, Rolickiego podmył gruntownie Imber, a Ford dawno cofnął wszystko, co pisał w „Międzynarodowym Żydzie", pozostanie jedyny Pieńkowski — no i Chrzanowska. A te prace jeszcze łatwiej podważyć, aniżeli Zielińskiego, który użył całego aparatu naukowego dla swych tez.

Uderza w pracy Dobrowiesta nowy sposób cytowania. Cytuje on mianowicie z cytatów, pochodzących z cytat. Największą ilość cytat czerpie z Rolickiego „Zmierzchu Izraela". Nawet Bałabana, pisanego wszak po polsku, cytuje za Rolickim. Z całej więc literatury przedmiotu widocznie nic autor nie czytał poza biblją Rolickiego. Zrozumiałem więc się staje, dlaczego napisał rzecz, niby „naukową", bo z cytatem i literaturą, w ośmiu dniach, w czasie, który potrzebny jest właśnie dla przepisania takiej broszury z brudnopisu, dobrze już ułożonego. Poprostu, jakby przepisał esencjonalną treść Rolickiego, którego książkę słusznie nazwał Dr Imber „biblją chama".

We wstępie zaznacza autor, że zamierza cytować autorów-Żydów, bo im Polacy raczej uwierzą, tymczasem tych tam najmniej, a ciągle Rolicki i Rolicki. Co więcej, chce być objektywnym, a tymczasem wynurzenia na stronach 8, 18, 25, 31, 33, 38, a zwłaszcza 39, 42, 45 i 46 są najfałszywszą interpretacją faktów, zwykłem uogólnianiem. Nadomiar wykazuje w swoich 15 zalecaniach sanacji Polski, umieszczonych na zakończenie broszury, tyle naiwności, że wierzyć się wprost nie chce, jak może autor zalecić w punkcie 9-tym powołanie do życia specjalnej państwowej komisji, któraby miała rozesłać nadmiar Żydów w Polsce do wszystkich krajów świata proporcjonalnie, aby w Polsce zostało tylko 250.000, z tych 4 miljonów, które obecnie żyją w Polsce (4 miljony!). Inne zalecania znane są aż nadto dobrze, a więc: odgrodzenie od żydostwa, zastąpienie judaizmu helelnizmem (Zieliński), porozumienie z aryjskiemi mniejszościami w Polsce, wyznaniowe szkoły „instytut żydoznawczy, nieprzyjmowanie Żydów do urzędów, własny handel i przemysł, stworzenie misyj katolickich dla leczenia Żydów z choroby światowładztwa, odparcie zamachu na Polskę, przeciwstawienie mesjanizmowi żydowskiemu mesjanizmu Hoene-Wrońskiego, zjednoczenie kościołów, podniesienie polskiej etyki kupieckiej, zorganizowanie polskiego mieszczaństwa, spoczynek niedzielny. Oto zalecenia, któremi się winny zająć specjalnie instytucje, aby „odeprzeć zamach Żydów na Polskę".

Trudno, nie udało się autorowi ani przedstawić objektywnie sprawy żydowskiej w Polsce, choć może zamierzał — od wstępu do końca czas zapomniec zamierzenia — nie udało się mu odgrodzić od antysemityzmu endeckiego i nie udało mu się dobrać literaturę przedmiotu. Nie udało mu się nawet wynaleźć nowego sposobu rozwiązania kwestji przezeń poruszonej. Chciał zapoznać ludność katolicką, polską, z Żydami i żydostwem, a wykazał sam kompletną ignorancję tego przedmiotu.

Wątpić więc należy, czy uzyska zaufanie, o które we wstępie zabiega. Przeciętny czytelnik traci bowiem zaufanie do autora, który chce być naukowym, a opiera cytaty na cytatach, z obcych cytatów. Co więcej ten weźmie autorowi za złe, że nagiął filozofję Hoene-Wrońskiego do tez swych, sztucznie, czyniąc z Wrońskiego receptę na uleczenie choroby, której się podjął „leczyć".

Że pełno w tekście błędów rzeczowych, np. Balfour i R. Cecil są Żydami itp., że cytując źródła żydowskie, np. Graetza i Encyklopedję żydowską, nie podaje strony, cytując je czasem z trzeciej ręki, że istnieje dla niego tajny sanhedryn z siedzibą w New-Yorku, że cytuje nawet z maszynopisu (Brzeziński-Żyd i jego tajemnice), że ani razu nie zadał sobie trudu zbadania prawdziwości tez autorów, na których się opiera, wierząc, że rewolucję francuską, wojnę 30-letnią i światową spowodowali Żydzi, że kreśli same ujemne cechy Żydów, to wszystko stanowią kwiatki do antysemickiego bukietu, którym w ostatnich czasach w Polsce rozmaici domorośli hitlerowcy próbują Żydów i Polskę obdarzyć. **Dr Stendig**

SAMOBÓJSTWO. Miasteczko Ciężkowice zostało do głębi wstrząśnięte wiadomością o zamachu samobójczym Karoliny Olpińskiej, żony inspektora samorządu gminy Rudka obok Tarnowa.

Olpińska, cierpiąca stale na silny rozstrój nerwowy, nosiła się od dłuższego czasu z zamiarem samobójstwa, o czem głośno wspominała wobec najbliższego otoczenia. Z tego powodu rozciągnięto nad nią baczny nadzór. Onegdaj jednak udało się jej zmylić uwagę domowników i wejść w posiadanie rewolweru, którym postrzeliła się w lewy bok. Desperatka walczy ze śmiercią.



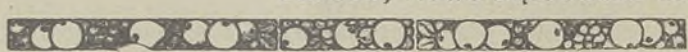
Wykaz puszek ściennych z miesiąca kwietnia.

Klub Muza 14·13, Dr Span 12·—, Herman Kirsch 2·20, Herman Fluhr 2·—, Laura Keller 1·90, Dr Grünberg 1·50, Inż. Eichhorn 1·50, Mandelbaum 1·39, Henryk Holländer 1·35, Blumenkranz 1·29, Wilhelm Spiro 1·20, Eljasz Fluhr 1·26, Samuel Weintraub 1·13, R. Gelb 1·10, Natan Freiman 1·10. **Po 1 zł.** Dr Offner, S. Ch. Korn, Chiel Kurz, Benj. Katz, Abr. Hauser, O. Jortner, Daniel, J. Pomeranz, Berner, Dr Wasserman, Ch. Reich, Katz i Fleischer, Sal. Schönberg, Majer Weis, Dr Goldberg, Józef Reis, Gellerowa, Chiel Engel, Edward Schwager, B-cia Braun, Dr Feiwel 0·90, Mgr. Taubeles 0·89, Sara Bienenstock 0 86 Sam. Dintenfass 0·75, Leon Borgennicht 0·71, Weis 0·68, S. Toder 0·64. **Po 0·60** B. Deresiewicz, Ch. Klapholz, Aszer König, Dr Leibel, Dr Fenichel, Dr Muskatenblit, Dr Traumowa, Wild i Straus 0·57, H. Bieberberg 0·56, Dawid Lubasch 0·54, Toder i Grünberg 0·52, Rachela Kaufman 0·52, Menasche Wachtel 0·51. **Po 0·50** Szandor Weisz, Józef Stieglitz, S. Grün, Isak Kampf, Lederberger, Natan Melinger, Paul Weis, Dr Weit, Dora Blat, Etka Beck, Münz, Ch. L. Klugman, Ch. Rössler, Rachmil, Bursztyn, M. Weisman, Ahraham Nowak, Anisfeld, Anzelm Feuer, Weltsch, Wolf Taubenfeld, Osterweil, Balsam, Leon Lieberman, Saul Gelb, Sabina Degen, Israel Schächter, M. Apfel, Dr Menderer, Weis, R. Silberpfenig, Israel Keitsch, Dr Samuel Goldman, Dr W. Maschler 0·45, Naft. Riemer 0·43. **Po 0 40** Rubin Hönig, Ozjasz Kleiner, Henryk Teitelbaum, Marja Kimmel, Jehoszua Glas, Benj. Gawrulowicz 0·37, Pfefferowie 0 32, B. Salz 0·31. **Po 0·30** Biegeleisen, Lasar Selinger, H. Stölzer, Tobiasz Bleiweis, Majer Spiren, Noe Feuerstein, Ch. L. Siedlisker, Juda Fisch 0 29, Związek Kredytowy 0·28. **Po 0·26** Israel Bodek, L. Beck, Jakób Holländer, Löffel 0·25, Regina Handgriff 0 25, Dr Fisch 0 23, Wiktor Thaler 0·22. **Po 0·20** Scheinok, E. Fränkel, M. Laub, H. Perlsten, M. Stram, Abraham Braw, Org. Brurja 0·17, Sz. Kwadratstein 0·16, Aron Feld 0 16, Herzman 0·15, Ch. Schmukler 0·15, Elj. Geldfarb 0·15. **Po 0·10** Ch. Alban, Linzer, Isak Lustgarten.

Skarbonki: Mina Hiesiger 0 99, Rapaport 2·10, Ch. Friedman 3·37, B. Umański 8·79, Michał Dintenfass 3 03.

Na ślubie Platner zebrane przez tow. Ekslér-Roth 6·30, na ślubie Rinder zebrane przez tow. Ekslér-Roth 4·40, na ślubie Solender zebrane przez tow. Bursztyn-Wilk 4·80, na ślubie Weltsch-Tesse zebrane przez tow. Maibruch-Reiter 17·—, na ślubie Akselbrad, Krosno zebrane przez WP. Feldową-Gelbową 23·70.





Walne Zgromadzenie

Stow. właścicieli nieruchomości w Tarnowie

odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca br. o godz. 3 popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej z następ. porządkiem obrad:

1) Otwarcie i zagajenie Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1933. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej. 4) Dyskusja nad sprawozdaniami. 5) Sprawy podatkowe, opłat samorządowych i wodociągowych. 6) Sprawa stopniowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. 7) Sprawa wysokości wpisowego i składki członkowskiej. 8) Udzielenie względnie odmówienie Zarządowi absolutorjum. 9) Wybór prezesa i wiceprezesa. 10) Wybór 18 członków Zarządu i 3 członków Komisji rewizyjnej. 11) Interpelacje i wnioski.

Gdyby w przeciągu pół godziny, licząc od naznaczonego początku Walnego Zgromadzenia nie zebrał się dostateczny komplet, Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków.

Członkami Stowarzyszenia są właściciele realności bez względu na narodowość i wyznanie.

Godziny przyjęć w biurze powyższego Stowarzyszenia w Tarnowie, ul. Krasińskiego 5 (oficyny, dom p. Masia) codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 4 do 6 popoł., w którym to czasie udziela się zarazem bezpłatnie informacyj i porad, oraz załatwia wszelkie sprawy, dotyczące własności nieruchomej miejskiej.

Za Zarząd:

Dr Mieczysław Menderer sekretarz — **Józef Manaczyński** prezes

Apel do rodziców.

Setki biednych dzieci uczęszczających do chederów jest zupełnie zaniedbanych. Rodzice, żyjący w skrajnej nędzy, nie są w stanie zaopatrzyć swe dzieci w odpowiedni ubiór, skutkiem czego dzieci chodzą obdarte, bez bielizny i bez butów.

Z drugiej zaś strony znajdują się w szafach licznych rodzin starsze znoszone ubranka, bielizny lub buciki odłożone, bez użytku.

O tę właśnie znoszoną garderobę dziecinną apeluję do rodziców, by ją łaskawie zaofiarowali dzieciom biednym, uczęszczającym do chederów. Leży ona bowiem i tak bez użytku, a biednym dzieciom jest ona nieodzownie konieczna.

Zaofiarowaną odzież uprasza się łaskawie skierować, względnie zgłosić do podpisanego.

BARUCH KRISCHER, ul. Krótka 6

Stadnina ks. Sanguszki zagrożona.

W ostatnich dniach wybuchła w stadninie ks. Romana Sanguszki w Gumnikach groźna zaraza, a mianowicie t. zw. anemja złośliwa. Choroba ta jest bardzo niebezpieczna dla koni i niesłychanie zaraźliwa. Dotychczas padły dwa konie arabskie, z których „Haifi" kosztował 100.000 zł. Dwa konie musiano zastrzelić. Straty wynoszą setki tysięcy złotych.

Istotę choroby stwierdzili prof. Łopatyński i prof. Andrejewski z Warszawy, właściwą djagnozę postawił prof. Wirth z Wiednia, sekcję zrobił znany anatomo-patolog prof. Zakrzewski ze Lwowa. Obecne kompetentne czynniki badają źródło choroby, która zagraża poważnemi stratami jednej z największych stadnin w Europie.

KRONIKA.

Stosunki gospodarcze Polsko - Palestyńskie. Bank P. K. O. w Tel-Awiwie wydatnie przyczynia się do rozwoju wzajemnych polsko-palestyńskich stosunków gospodarczych. Sfery przemysłowo-handlowe coraz bardziej przekonywują się, że Bank P. K. O. najsolidniej, najszybciej i najtaniej załatwia wszelkie przekazy pieniężne z Palestyny do Polski i naodwrót we wszystkich walutach.

Zarząd ŻTGS. „Samson" wzywa wszystkich członków do tłumnego udziału w uroczystem nabożeństwie, urządzanem ku czci błp. Dra Teodora Herzla w niedzielę 8 bm. o godz. 10 przedpoł. w Nowej Synagodze.

Lokalna komisja szeklowa ukonstytuowała się jak następuje: Przew. tow. Mgr. J. Bienenstock, zast. przew. tow. Orbach, sekretarz tow. I. Götzler, skarbnik tow. Sz. Reich. Akcja szeklowa w naszem mieście już się rozpoczęła.

Bnej-Sjon. Sobota 6 bm. godz. 2·30 popoł. pogadanka tow. Dintenfassa n. t. „30 lat po śmierci błp. Teodora Herzla".

Poniedziałek 8 bm. godz. 8 wiecz. kurs hebrajskiego tow. Feiwla, godz. 8·30 wiecz. kurs hebrajskiego G. Starkmanówny.

Wtorek 9 bm. godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu.

Sroda 10 bm. godz. 8 wiecz. kurs średni hebrajskiego.

Czwartek 11 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka tow. Herzoga.

Festyn. W niedzielę dnia 8 lipca 1934 r. urządza Sekcja imprezowa Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Tarnowie festyn w Ogrodzie Strzeleckim o godz. 3-ciej popoł urozmaicony wielu niespodziankami. W tymże samym dniu odbędzie się o godzinie 8-mej wieczorem w Sali Strzeleckiej zabawa. Popularne wstępy na Festyn 20 i 10 gr. oraz na zabawę 50 gr. lub rodzinny na 3 osoby 1 zł.

Żydowska kolonja akademicka C. K. „Histadrut Akademaim Zionim" (ogólno-sjoński chaluc akademicki) we Lwowie, urządza w dniach od połowy lipca do połowy sierpnia br. kolonję letnią w **Młodowie** koło Rytra nad Popradem. Pomieszczenie dogodne. Wikt obfity, 4-razowy. Rzeka tuż obok will, las niedaleko. Wycieczki w Pieniny i Tatry. Koszta pobytu 4-tygodniowego 60 zł. Zgłoszenia przyjmuje Histadrut Akademaim Zionim we Lwowie, Kazimierzowska 35.

Brith Hakanaim. W sobotę dnia 7 b. m., o godz. 2 popoł. urządza wycieczkę połączoną z ćwiczeniami skautowemi. Zbiórka we własnym lokalu.

Stronictwo Państwa Żydowskiego. Urządza w niedzielę dnia 8 lipca b. r. o godz. 8 wieczorem we własnym lokalu, przy ul. Nowy Swiat 41.

Uroczystość ząłąbną trzydziestolecia zgonu naszego Wodza Teodora Herzla.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE
„TYGODNIK ŻYDOWSKI".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie